

REPORTAŻ



W Mylinie tradycyjnie zorganizowano Podkoziółek



Z każdym rokiem Berów przybywa – podtrzymywanie tradycji w takim wydaniu to również dobra zabawa



Niedźwiedzie – to od nich zaczęła się cała tradycja Berów

Ostatki w Kamionnie i Mylinie

► Dziś już większość z nas zapomina o wielu tradycjach i zwyczajach. Właśnie o tych regionalnych. Na szczęście na mapie naszego powiatu są jeszcze miejsca, gdzie podtrzymuje się dawne tradycje

Iwona Pardoń

Ostatkowe imprezy bywają niezapomniane lub niezapamiętane. W całej Polsce przyjęło się, że ostatkowy wtorek obchodzą się hucznie, a świętować Polacy potrafią. Mało kto pamięta, że dawniej świętowano jednak nieco inaczej. Na szczęście mieszkanki Kamionny i Mylina wiedzą jak sprawić aby ostatkowy dzień pozostał na długo w ich pamięci.

O tradycjach i zwyczajach Kamionny słyszał już każdy, wielu też w nich uczestniczy, ale ostatkowy zwyczaj Berów to raczej ich własne święto. Mieszkanki Kamionny już wie-

dza, że tego dnia trzeba ostrożnie poruszać się po woi, a zabawać jedynie sprawy pilne, bo nigdy nie wiadomo, gdzie zaczają się misie. Misie to ponad 50-kilogramowym obciążeniem w postaci słomianego przebrania same w sobie nie są groźne, ale misie w Kamionnie grasują jedynie z obawą. Obstawiają nie byle jaką, bo to Starsze Bery, które już od kilku lat w tym uczestniczą. Są też kominarze, orkiestra i pisarskie. Tradycyjnie mieszkanki wymieniają się tymi rolami, a chętnych nie brakuje. Dobrym zwyczajem jest też donoszenie wrzedeł, bo młodsze i średnie Bery swymi odwiedzającymi już w weekend przynajmniej o zbliżającym się wtorku. Wtedy to cina-

bardziej doświadczeni razem z Babą i Chłopen, orkiestra i pisarskie obchodzą wieś i obchodzą osiedle oraz rynek w Kamionnie. Pukają do każdego drzewa, a w większości przypadków są oczekiwaniymi gośćmi. Ostatkowi „koledzy” już wiedzą czego się spodziewać: jedni przygotowują dla nich ciepły posiłek, inni domowe wypieki, czasem herbatę – grunt to wykupić sobie łaskę u tej niepokornej gromady. Jak sama miała okazję się przekonać mało które prośby jednak skutkują i osmoleny zostaje każdy. W tym roku czarne smugi zostawiła dzięki sadzy wymieszanej z jałkiem i czerwonej szminką. Wszyscy, którzy chcą przyłączyć się do tej

tradycji muszą pamiętać o cichych znaczkach, bo przejąłbyś ciągnikiem obchody rynku za-

czynął się od 11 i trwałaby nawet do 18, a przecież wieczorem pora jeszcze na Podkoziółek.



Nawet członkowie orkiestry wczuli się w klimat Berów

Z karnawałem żegnają się już wszyscy mieszkanki Kamionny, a zabawa kończy się gdy wybija północ.

W tym roku średnia wieku Berów nie przekraczała 30 lat, a mimo to ich uczestnicy mogą pochwalic się kilkuletnią praktyką. Trudno jednak nawet najstarszym uczestnikom ustąpić podstarzłym uczestnikom ustąpić początkom: wiadomo, że to misie spowodowały tradycję, ale jedni przekonują, że na nie polowano, inni że dbano o przychodność niedźwiedzi. Z pewnością jednak Kamionna po raz kolejny pokazuje jak można być dobrze i z kulturą.

Podobnie ostatki spędzają mieszkanki Mylina, którzy w tym roku już w poniedziałek zorganizowali Podkoziółka. Za-

nim jednak przystąpiono do ostatniej karnawałowej zabawy noworocznej, jubilejczy z co najmniej 25-letnim stażem małżeńskim oraz nowi mieszkanki, czyli tzw. Wilki, zostali obwiezieni po wiosce, aby stać się jej pełnoprawnymi mieszkańcami. Na specjalne traktowanie mogli też liczyć już podczas wspólnego żegnania karnawału. Podobne jak w Kamionnie w rolę przebrańców gospodarzy wioski wchodzi mieszkanki, którzy podtrzymują tradycję od pokoleń.